

# GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 14 kwietnia 1949 r.

Nr 103 [1 6]

## 40% OGOLNEJ ILOSCI TOWAROW PRZEMYSLOWYCH dostarcza wsi aparat spółdzielczy Usprawnienia w dostawie i współzawodnictwo pracy przyniosą wielomilionowe oszczędności

**WARSZAWA.** Sprawom oszczędności w spółdzielczości rolniczej poświęcona była ostatnia odprawa kierowników oddziałów okręgowych i kierowników działów lustracyjnych Centrali Rolniczych i Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Jak wynika z referatów: Prezesa CRS — Pszczółkowski, dyr. Janczyka i dyr. Chromika oraz z wypowiedzi pracowników terenowych, możliwości oszczędzania w działalności placówek spółdzielczych na wsi są bardzo duże.

Szeroko omówiono konieczność usprawnienia pracy w gminnych spółdzielniach i we wszystkich innych placówkach spółdzielczych podkreślając, że przez aparat spółdzielczy płynie na wieś 40 proc. ogólnej ilości produkowanych obecnie towarów przemysłowych. Usprawnienie w dostawie i rozsprzedaży tak dużej masy towarowej powinno przynieść wielkie sumy oszczędności. To samo dotyczy pracy punktów skupu ziemiopłodów i artykułów budowlanych.

Przed wszystkim zwrócono uwagę na możliwość zmniejszenia kosztów dostarczenia towarów do spółdzielni gminnych oraz innych kosztów handlowych, stwierdzając, że należy dążyć do zaopatrywania spółdzielni za pomocą transportu kolejowego, zwalczając wszelkie niepotrzebne wyjazdy i wprowadzić oszczędności administracyjne. M. in. należy dążyć do zaopatrywania gminnych spółdzielni bezpośrednio z magazynów okręgowych.

Niektóre spółdzielnie ponoszą duże straty na manco towarowym. Do zwalczania manca wciągnięte zostaną komi-

tety członkowskie i ogół członków spółdzielni. Walka z niedoborami powinna doprowadzić do ich znacznego zmniejszenia, co przyniesie w konsekwencji duże oszczędności.

Ponadto zwrócono uwagę na możliwości oszczędzania w spółdzielczych ośrodkach maszynowych, których liczba przekracza 2300. Praca idzie tu w kierunku pełnego wykorzystania maszyn i przekroczenia norm wydajności obsługi zatrudnionej przy maszynach.

Pewne osiągnięcia ma już okręg wrocławski, gdzie traktory pracują na dwie zmiany.

Zarówno w ośrodkach maszynowych jak i w pracach handlowych spółdzielczości kampania oszczędnościowa połączona zostanie ze współzawodnictwem pracy, które wprowadza się we wszystkich placówkach.

## Poznańskie Zakłady Pracy WZYWAJĄ CAŁĄ WIELKOPOLSKĘ do współzawodnictwa w prenumeracie prasy partyjnej

W ramach Czynu Pierwszomajowego i z okazji zbliżającego się „Święta Prasy” założy licznych zakładów pracy w Poznaniu postanowiły wykonać przedterminowo i przekroczyć podjęte uprzednio zobowiązanie zwiększenia abonamentów pism partyjnych: „Gazety Poznańskiej”, „Trybuny Wolności”, „Trybuny Ludu”. Pragną przyczynić się do wzrostu czytelnictwa prasy partyjnej wśród mas robotniczych, wspomniane zakłady wzywają do współzawodnictwa w kolportażu pism partyjnych szeroko w instytucji i przedsiębiorstwach przemysłowych w naszym mieście.

I tak: Zakłady H. Cegielski Oddział 1 wzywa do współzawodnictwa „Współfana”, H. Cegielski Oddział 3 Parowozownia — akademicka organizacja partyjna HCP, Oddział fabryczny FC — Narodowy Bank Polski, HCP, Narzędziownia — Zjednoczenie

Energetyczne Okr. Poznańskie, HCP, Kotłownia — Urząd Wojewódzki, HCP, Oddział FX — Dyrekcję PKP, HCP, Oddział fabryczny FA — Zarząd Miejski, HCP, Fabryka Wagonów — PZPO przy ul. Kraszewskiego, Zakłady Sily, Światła i Wody — Ubezpieczalnia Społeczna, „Pecheco” — Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Warsztaty PKP — Dyrekcję Poczty i Telegrafów, PMT Wytwórnia — M.P. K.E., PKP Dworzec Główny

— PPB Nr. 1, Fabryka papieru „Małta” — Izbę Skarbową i Urzędy Skarbowe, PZPO (przy ul. Sikorskiego) — PKP Oddział mechaniczny, Mleczarnia Poznańska — Bank Rolny, Wodociąg Miejski (Dębiec) — Powszechne Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych, PSS Fabryka, Cukierków „Jedność” — Młodzieżowe Koło Nauczycielskie (ul. Słowackiego), „Bacutil” — Bank Handlowy. No wa Elektrownia — PCH Delegaturę wraz z Oddziałami.

## Robotnicy metalowcy z Zielonej Góry POJADA NA WCZASY do Czechosłowacji i Węgier

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce w ramach wymiany czasowiczów pomiędzy krajami demokracji ludowej, przydzieliła dla Oddziału Związków Metalowców w Zielonej Górze 4 miejsca na wyjazd do Czechosłowacji i Węgier.

W tym celu odbyto naradę Komitetów Fabrycznych PZPR i Rad Zakładowych, na której wytypowano do wyjazdu następujące osoby:

Z „Wagmo”: tow. Tadeusz Godlewski — wielokrotny przewodnik młodzieżowego wyścigu pracy i aktywista ZMP — do Czechosłowacji, tow. Antoni Kubiak — robotnik, przewodniczący Rady Zakładowej „Wagmo” — do Węgier.

Z Fabryki Zgrzeblarek: tow. Józef Borek — frezer — do Czechosłowacji.

Z Odlewni: tow. Otton Mat-

## 39 ton mięsa i szynki na święta otrzymają kaliszanie

W dniu 11 bm. odbyło się w Kaliszu w sali Ratusza zebranie Komisji Cennikowej. Głównym tematem obrad była sprawa zaopatrzenia miasta Kalisza w okresie przedświątecznym w dostateczną ilość mięsa i wyrobów. Przedstawiciele Państwowej Centrali Mięsnej zawiadomili obecnych członków Komisji Cennikowej, iż w tygodniu przedświątecznym przydział mięsa dla miasta zostanie podwyższony z 23 ton na 39 ton mięsa, a więc dodatkowo otrzymają rzeźnicy i spółdzielnie 16 ton więcej.

Ponadto z Krotoszyna została dla mieszkańców Kalisza przesłana konserwowana szynki. (K)

wiejewicz, przewodniczący Rady Zakładowej, modelarz — do Czechosłowacji.

## Konieczność wzmożenia wysiłków w akcji kontraktowania trzody chlewnej wykazała odprawa przedstawicieli spółdzielni gminnych Z. S. Ch. i Centrali M'ęsnej

W Poznaniu odbyła się odprawa 300 przedstawicieli gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Centrali Mięsnej, kierujących akcją kontraktacji trzody chlewnej na terenie Wielkopolski. W obradach wzięli udział kier. Centrali Mięsnej ob. Woźniak, dyr. Wydziału Zakupu Produktów Rolnych i przedstawiciel KW PZPR tow. Winkel.

W referatach omówiono dotychczasowy przebieg akcji „H” na terenie naszego województwa, które ma zakontraktować 150 tys. sztuk trzody chlewnej. Dotychczas 9 powiatów przekroczyło zaplanowane liczby kontraktacji. Są to powiaty Gniezno, Gostyń, Śrem, Krotoszyn, Jarocin, Żnin, Mogilno, Wągrowiec i Nowy Tomyśl. Znaczna ilość gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej osiągnęła zaplanowane zakontraktowanie w najbliższych dniach.

Faktem jest, że w skali krajowej województwo poznańskie nie wysunęło się w akcji „H” na należne mu miejsce. Braki wypływają z niedociągnięć organizacyjnych. Praca niektórych delegatów Centrali Mięsnej w terenie nie zawsze stała na wysokości zadania. Niejednokrotnie pomijano uzgadnianie spraw organizacyjnych ze Spółdzielnią ZSCH, nie zwracano również należy-

## Delegacja kolchoźników radzieckich zwiedza Polskę



Delegaci radziecy zwiedzili ostatnio Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu, interesując się produkcją, cenią dawali wyraz w rozmowach z robotnikami.

Mędzy innymi delegacja zwiedziła również majątek państwowy „Bielawy” pod Wrocławiem. Na dolnym zdjęciu Praskowa Malinina rozmawia z żoną robotnika rolnego Elżbietą Jędrzejkową.

## UWAGA! UWAGA! Konkurs 1-Majowy „Gazety Poznańskiej”

Dzień 1 maja będzie w tym roku obchodzony w całej Polsce uroczystej i bardziej imponująco niż dotychczas. Robotnicy, chłopci, inteligenci pracujący we wspólnym, braterskim pochodzie 1-majowym manifestować będą swoją radość z dokonanych osiągnięć, swoją siłę, płynącą z poczucia łączności z krajami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, swoją wolę pokoju, swoją dumę z rzetelnej, twardej pracy, którą dźwigają kraj do dobrobytu i szczęścia szerokich mas.

W pochodzie 1-majowym zakłady pracy Poznania wystąpią jak najświetniej. Już wiemy o czynionych przygotowaniach, o ekspozycjach, dekoracjach, transparentach, makietach, efektownych kompozycjach i pomysłowych kulkach.

Redakcja „Gazety Poznańskiej” chce jeszcze bardziej zdopingować inicjatywę zespołów fabrycznych i chłopskich ogłasza konkurs na najtrafniejszą politycznie, najbardziej pomysłową i najlepszą plastycznie dekorację w pochodzie 1-majowym. Sąd konkursowy zbierze się bezpośrednio po uroczystościach 1-majowych i wyda swoją opinię na podstawie obserwacji kulkach.

Zwycięskie zespoły otrzymają szereg cennych nagród. Dalsze szczegóły konkursu podamy w następnych numerach.

## Stanisław Jankowski delegat z woj. poznańskiego na Kongres Pokoju w Paryżu

Jednym z przedstawicieli robotników rolnych z woj. poznańskiego, którzy wyjadą na Kongres Zwoleńników Pokoju do Paryża, jest znany w powiecie wagrowieckim działacz młodzieżowy — Stanisław Jankowski.

Naszego delegata spotykamy przy pracy w podwórzu, gdzie pełni funkcję zastępcy kierownika majątku Roszkowo.

Tow. Jankowski jest synem robotnika rolnego. Gdy ukończył z bardzo dobrym wynikiem szkołę powszechną, pragnął kształcić się dalej. Lecz ówczesny dziedzic Roszkowa — Dziembowski sprzeciwił się temu, twierdząc, że robotnikowi nie potrzebna jest nauka.

Po odbyciu służby wojskowej wraca w lipcu 1947 r. na majątek, gdzie pracuje jako prosty robotnik i zarządza koło ZWM, do którego zorganizował całą młodzież w majątku. Jako przewodniczący młodzieżowego koła, organizuje pogadanki świetlicowe. Pierwszy zapoczątkował w majątku współzawodnictwo pracy.

Ciesząc się wśród współtowarzyszy pracy zaufaniem, zostaje wybrany na przewodniczącego Komitetu Folwarcznego. Obecnie obok przedstawicieli świata nauki, sztuki itp. Jankowski reprezentować będzie tam, nad Sekwaną, milijony pokój robotników polskich.

Zawiezie nad Sekwanę do swych braci robotników i młodzieży francuskiej głos znad Warty, głos wielkopolskich robotników rolnych, głos poskromienia podlegaczy wojennych.

— Nie trzeba przecież tłumaczyć o tym — mówi Jankowski — że my robotnicy rolni jesteśmy przeciw wojnie. Braciom robotnikom i młodzieży francuskiej powiem, że gdy wrogowie demokracji pracują nad szerzeniem propagandy wojennej, to my robotnicy wielkopolski przeciwstawiając się wrogim dążeniom, niezgodnym ze stanowiskiem wszystkich ludzi pracy na całym świecie, odprawimy wydadną pracę nad przyspieszeniem socjalizacji naszej wsi, szerzeniem oświaty wśród naszych robotników i podniesieniem produkcji w państwowych gospodarstwach rolnych.

czego Samopomocy Chłopskiej Centrali Mięsnej w Poznaniu, na wniosek Wydziału Rolnego KW PZPR postanawiają zwiększyć wysiłek w kierunku realizacji planu kontraktacji i dołożyć wszelkich starań, aby plan ten w poszczególnych powiatach województwa poznańskiego był realizowany z nadwyżką do 25 kwietnia br. (m)

## Awanse kobiet na kierown. stanowiska w przemyśle mineralnym

WARSZAWA. W ostatnich dniach Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego wysunął kłknaście kobiet pracujących w hutach szkła na odpowiedzialne stanowiska:

W hucie szkła taflowego w Kunicach Żarskich wysunęto na stanowisko majstra 18 letnią robotnicę, Władysławę Cze-  
redę.

W hucie szkła w Luknicy na stanowisko majstra-hutników wysunęto dwie 19-letnie robotnice — Zofię Stanczyk i Jadwigę Stanięską.

W tej samej hucie awansowano ostatnio pracownicę umysłową Jadwigę Wójcik na stanowisko dyrektora administracyjno-handlowego.



# Statut okupacyjny przyznaje USA

## GŁOS DECYDUJĄCY W NIEMCZECH ZACH.

### Nowy instrument penetracji amerykańskiej w Europie

BERLIN (PAP). Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji wzięli udział w prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn oraz 11 premierów krajów zachodnio-niemieckich tekst uzgodniono w Waszyngtonie tzw. „uproszczonego” statutu okupacyjnego.

Statut przewiduje utworzenie separatystycznego federalnego państwa zachodnio-niemieckiego, sprawującego pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej z wyłączeniem spraw, w których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Spis tych spraw obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, m. in. dekaratyzację, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, sprawę odszkodowań, kontrolę nad handlem zagranicznym i w ogóle umowami międzynarodowymi, zawierającymi przez Niemcy lub w imieniu Niemiec. Do spraw zastrzeżonych należy również zagadnienie zbrojeń.

Jest rzeczą znaną, że spośród uprawnień władz okupacyjnych wyłączono sprawę denacyfikacji, która — zdaniem zachodnich mocarstw okupacyjnych — jest już w Niemczech zachodnich „zakończona” oraz sprawę demokratyzacji, która będzie uważana za wewnętrzne zagadnienie niemieckie.

Proklamowanie zwierzchniej władzy 3 mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi sta-

nowi ostateczne przekształcenie porozumienia poczdamskiego, przewidującego kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.

LONDYN (PAP). Komentując porozumienie waszyngtońskie w sprawie Niemiec i ogłoszony w jego wyniku statut okupacyjny Niemiec zachodnich, wielu korespondentów pism londyńskich stwierdza, że głos decydujący w Niemczech zachod-

nich będą mieli Amerykanie.

„Reynolds News” podkreśla, że przyznanie Ameryce decydującego głosu w przyszłym państwie zachodnio-niemieckim umotywowano faktem, że Stany Zjednoczone ponoszą tam największe wydatki.

„Times” zaznacza, że sprawę statutu okupacyjnego należy rozpatrywać w łączności z paktem atlantyckim.

Korespondenci brytyjscy w Niemczech cytują m. in. oświadczenie Schumachera. Przywódca SPD oznajmił, że „statut okupacyjny jest najbardziej przyjaznym aktem mocarstw zachodnich wobec Niemiec”.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska poświęca statutowi okupacyjnemu Niemiec zachodnich liczne komentarze, w których znajduje wyraz zaniepokojenie społeczeństwa francuskiego po sunięciu Anglosasów w Niemczech.

„Humanite” podkreśla, że skolonizowanie Niemiec zachodnich przez USA jest niebezpieczne dla Francji z dwóch powodów: 1) włącza Francję do antyradyckiej imprezy amerykańskiej, 2) odbywa się drogą ścisłej współpracy z niemieckim wielkim kapitałem i z tymi kołami niemieckimi, które marzą o odwecie.

## za dolarową kurtyną

\* Paryski „Le Mon- de” na tie paktu alian- tyckiego napisał: „Czy to się komuś podoba czy nie, ubrojenie Niemiec zawarte jest w pakcie atlantyckim jak zarodek życia zawarty jest w liściu.”

USA podarowały wic- e Francji na Wielkanoc 1949 jako które już dziś cuchnie.

\* Zresztą pisłk ze swastyki, które z tego jakby się wyklucze, po- siada we Francji z góry przygotowana polityka w 60 tysiącach b. nie- mieckich jeńców wojen- nych, którzy stali się „wielkimi robotnikami”. Takiej platerki kolumny nie posiadał nawet Hit- ler!...

\* Ze statystyki ame-

rykańskiego Min Pracy wynika, że na targach stanu Nowy Jork za- trudnia się nielegalnie setki dzieci, zmuszonych pracować od 10 do 13 godzin dziennie. Nic przeto dziwnego, że o- pleka nad dziećmi w krajach so calistycznych musi się Amerykanom wydawać wiele „nie- moralną”.

Na opiece nie się prze- cieć nie zarabia!

\* Senator Glen Tay- lor z partii Wallace’a w czasie akcji wybor- czej na jeden z wieców wszedł do drzwi nad- kolumny figurował na- pis: „Tylko dla murzy- nów”.

Obecnie sąd w Bir- mingham, stan Alabama, skazał Taylora na 180

dni ciężkich robót za „pogwałcenie porządku publicznego”. Statut Wolności w Nowym Jor- ku tak się przyzwyczai- ra do swoich rodzimych naśladowców hitlerow- skiego rasizmu że od dawna przestała się już rumienić.

\* W Unii Południowo- Afrykańskiej zakazano sprzedaży płyt z pie- śniami wielkiego murzy- skiego śpiewaka Paula Robesona w tej chwili entuzjastycznie przyje- manego w stolicach eu- ropejskich.

Byłoby naprawdę uci- ciwile, gdyby Anglosasi przyznali się, że Rosen- berga powiesili w No- rymberdze tylko przez omyłkę, idąc jego śla- dem, powinni mu obec- nie wystawić pomnik...

## 638 tysięcy ha obsiano

w wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ostatnie znaczne ochłodzenie, opady śnieżne i deszcze, a na- wet przymrozki w dużym stop- niu opóźniły przebieg siewów wiosennych. Szczególnie dało się to odczuć w województwach północnych — białostoc- kim i olsztyńskim, gdzie siewy zaledwie rozpoczęły.

W województwach południo- wych — na Śląsku, w woj. po- znańskim i woj. lubelskim sie- wy rozpoczęto jeszcze w mar- cu, dlatego województwa te przodują w pracach wiosen- nych. Do 10 bm. dokonały one 25 proc. zasiewów zbóż jarych — pszenicy jarej, jęczmienia i owsa.

W całym kraju obsiano ogó- łem 638 tys. ha, w tym 26 500 ha pszenicą jara, 113 500 ha jęczmieniem, 345 300 ha owsu oraz 92 700 ha innymi roślinami.

W tegorocznej kampanii wio- sennej na uwagę zasługują du-

że zainteresowanie rolników nawozami sztucznymi, które dostarczono do spółdzielni we właściwym czasie i w wystar-

## Polska i ZSRR wypowiedziały się przeciwko projektowi utworzenia „straży ONZ”

LAKE SUCCES (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej delegacji ZSRR i Polski wypowiedziały się przeciwko projektowi utworzenia „straży ONZ”, wniesionemu przez sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

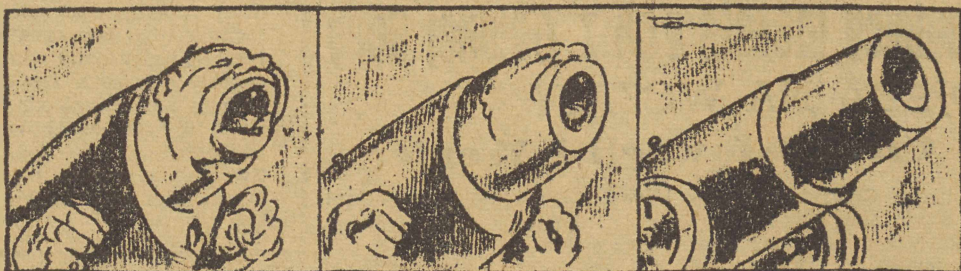
Delegat radziecki Malik o- świadczył, że projekt ten jest całkowicie sprzeczny z Kartą ONZ i stanowi jedynie przy- czynnik „do ekspansjonistycz- nej polityki pewnych mo- carstw”.

czającej ilości. Jak wynika z meldunków do 1 kwietnia br. chłopcy zakupili ok. 250 000 ton z dostarczonej ilości ponad 286 000 ton nawozów sztucz- nych.

Delegat Polski dr Suchy wy- kazał również na podstawie Karty ONZ, że projekt utwo- rzenia tego rodzaju „straży” koliduje z zasadami i obowią- zkami Narodów Zjednoczonych i podkreślił, że zrealizowanie tego projektu podważyłoby je- dynie autorytet ONZ.

Większość delegatów wy- powiedziała się jednak za przekazaniem projektu spe- cjalnej komisji dla zbadania go i przedstawienia swego wniosku następnej sesji Zgro- madzenia Generalnego ONZ.

## Imperialiści przemawiają



Drugi list z podróży po Polsce wycieczki chłopów radzieckich

## Spotkanie chłopów radzieckich z robotnikami Łodzi i Wrocławia

Komunikaty brzmiały lakonicznie — „Pro- letariacka Łódź witała gości radzieckich rado- śnie i serdecznie. Przed gmachem hotelu ze- brał się tłum, wznoszący okrzyki na cześć przyjezdnych. W holi chłopci radzieccy otrzy- małymi wiankami czerwonych kwiatów. Właści- we spotkanie z robotnikami Łodzi nastąpiło w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawe- lianego nr 1”.

Tak samo i zgodnie z rzeczywistością zmie- niwszy tylko nazwę miasta na Wrocław oraz zakłady przemysłowe na Państwową Fabrykę Wagonów — brzmiał drugi komunikat. Ale tu chodzi o coś poważniejszego, chodzi o głę- bokość treści, jaką zawierają te komunikaty. A było to tak:

### W każdym robotniku widział sobie bliskiego

Przewodniczący kolchozu „Gwiazda” ob. Terechow, który walczył o wyzwolenie War- szawy i Gdańska od hord hitlerowskich, miał wielu przyjaciół wśród polskich robotników. „Widziałem ich w boju z Niemcami — mó- wi — Byli odważni i bohaterscy. Sądzę, że takimi są też przy pracy”.

Nie omylił się. Stwierdził to, gdy wraz z całą delegacją radziecką zwiędził hale fa- bryczne — przedz alnie, tkalnie. Oglądał twa- rze pracujących. Szukał jakby starych zna- jomych, chociaż w każdym widział człowieka, sobie bliskiego, drogiego.

Ob. Terechow zatrzymał się dłużej w dziale wrzecion, a potem w przędzalni i wraz z in- nymi chłopami radzieckimi pytał robotników o ich warunki pracy i osiągnięcia. Łódzcy przodownicy pracy, tow.tow.: Kopacki, Sta-

wiński, Krzyżolek, Dolna — opowiadali, jak razem z całą załogą, dźwigali fabrykę ze znisz- czeń, jak z otrzymanych pierwszych transpor- tów bawełny radzieckiej tkali materiały dla ludzkiej pracy w Polsce.

### Lzy radości i wdzięczności

Ob. Smierow — bohater pracy socjalistycz- nej, sam były robotnik fabryki włókienniczej, interesował się szczególnie maszynami tkac- kimi. Zwracał uwagę na małe zmechanizowa- nie i brak wygodnej łączności między dzia- łami, pytał ile jedna robotnica obsługuje ma- szyn tkackich.

— Jedna robotnica obsługuje 12 maszyn. Czekamy na nowe maszyny ze Związku Ra- dzieckiego — wyjaśniał sekretarz komitetu fabrycznego tow. Śliwiński. — Umożliwią one, dzięki swej automatycznej konstrukcji, obsłu- gę przez jednego człowieka czterokrotnie większej ilości maszyn.

Chłopki radzieckie zatrzymywały się czę- sto przy krosnach, gdzie przeważnie praco- wały kobiety. Uśmiechały się serdecznie do siebie, wzruszone ścisły sobie ręce. Stara robotnica łódzka, tow. Markowska, która zna- laża schronienie podczas wojny w jednym z kolchozów radzieckich, zobaczywszy gości wy- biegła naprzeciwko i rzuciła się w ramiona nadchodzącej kolchozniczce, ob. Malinowskiej. Całując się serdecznie miała oczy pełne łez.

### Chłop radziecki opowiada o kolchozach

Goście radzieccy — kolchoźnicy Dubrowiec- ki, Chopta Helena i Łaptiew opowiadali o

swolich kolchozach, o życiu w nich i pracy oraz o osiągnięciach nowej radzieckiej agro- biologii. Padają cyfry rekordowych zbiorów zbóż, warzyw, roślin przemysłowych. Zebrani z podziwem słuchają słów prawdy o przodu- jącej gospodarce rolniej ZSRR. Osiągamy wysokie plony i wysokie urodzaje dzięki ze- społowej pracy i stosowaniu nowoczesnych metod naukowych w hodowli.

A każdy kolchoźnik — mówi Chopta Helena — bohater socjalistycznej pracy — ma rów- nież własne gospodarstwo — krowy, świnię, owce, drób. Posiada też od 1/2 do 1 hektara ziemi, na której sadi kartofle, warzywa itd.

Coraz więcej kolchozów staje na tak wyso- kim poziomie materialnym i kulturalnym, że zacierają się granice między miastem a wsią.

Słowa prawdy gości radzieckich są tak oczywiste, że wywołują entuzjazm robotni- ków. Entuzjazm ten towarzyszyć będzie chło- pom radzieckim w ich wspomnieniach z po- bytu w proletariackiej Łodzi.

### We Wrocławskiej Fabryce Wagonów

Potężne hale Pa-Fa-Wagu we Wrocławiu witały wchodzących gości melodią pracują- cych maszyn, hukiem przesuwających się kra- nów i warkotem pneumatycznych młotów.

Spawacz podwozi tow. Szkoln podnosi spo- cona od wysiłku twarz znad dokończonych ro- boty.

Zobaczył gości radzieckich twarz jego roz- jaśnił uśmiech. Skwapliwie tłumaczy chło- pom radzieckim technikę swej pracy, dzięki której osiąga ponad 150 proc. normy. „Chciał- bym pojechać do was — mówi — zobaczyć, jak pracują stachanowcy. Marzę o osiągnię- ciu ich wyników”.

Na boku toczy się rozmowa między boha- terem pracy socjalistycznej ob. Szerbinem a majstrem Rymasem.

— Za jakie zasługi otrzymaliście tytuł bo- hatera? — pyta majster Rymas.

— Mój kolchoz im. Czkałowa na Ukrainie — odpowiedział trochę onieśmielony Szer- bin — został zupełnie zniszczony przez Niem- ców. Po wypędzeniu wroga chłopci zabrali się pod moim kierownictwem do odbudowy kol- chozu, do zorganizowania w nim życia na nowo i to lepszego, doskonalszego, niż przed tym. Dziś nie tylko osiągnęliśmy już stan przed- wojenny, ale stale, systematycznie podnosi- my ilość i jakość naszych urodzajów, hodowlę krów itd. Zdobyliśmy czołowe miejsce wśród innych kolchozów. Za pracę i jej wyniki ty- tuł bohatera otrzymało kilku chłopów w na- szym kolchozie.

Wokół ob. Korotko, przewodniczącego kol- chozu im. Stalina, zebrała się liczna grupa ro- botników. Opowiada on o towarzyszu Stali- nie, o jego z nim rozmowach. Towarzysz Sta- lin często rozmawia z ludźmi pracy. „Interesu- ją się — powiedział ob. Korotko — wszyst- kimi naszymi sprawami, dba o nas, o nasze życie, o nasz dobrobyt”.



# O OSIĄGNIĘCIACH I BRAKACH

## podstawowej organizacji partyjnej w Wytwórni Ogniw i Baterii w Poznaniu

## Droga do wspólnego celu

Tow. Roj siedzi obok mnie przy dużym stole w pokoju komitetu fabrycznego. Rozmowa toczy się początkowo tylko między nami dwoma. W międzyczasie przylatują się do niej i inni towarzysze. Jako ilustracja do faktów, które padają w dyskusji, służą protokoły zebrań. Jest ich zresztą zaledwie kilka.

Tow. Roj, a później i inni towarzysze starają się wykaazać osiągnięcia podstawowej organizacji partyjnej w Wytwórni Ogniw i Baterii w Poznaniu.

Notuje je z zadowoleniem. A więc najpierw sprawy organizacyjne. Na 318 osób załogi — 184 członków partii, w tym 103 kobiety. Składki i wpłaty na Wspólny Dom wpływają regularnie. Przed kilkoma dniami zakończył się pierwszy kurs szkolenia ideologicznego — 15 towarzyszy zdało z wynikiem pozytywnym. W tych dniach rozpoczyna się kurs następny dla 46 towarzyszy.

Przenumerata prasy partyjnej przedstawia się już jednak znacznie gorzej, choć i tu widoczna jest ostatnio poprawa. „Gazety Poznańskie” — 130 egz., „Trybuny Wolności” — 57 egz., „Trybuny Ludu” — 7 egz.

To krótkie sprawozdanie organizacyjne wskazywało na to, że organizacja partyjna w Wytwórni pracuje dość sprawnie, że ma już za sobą okres poważnych niedociągnięć, jakie dawniej uwidoczniły się w jej pracy. Tak przynajmniej sądzą towarzysze z Wytwórni i takiego zdania jest sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Roj.

W rzeczywistości jest jednak inaczej. Braki w działalności organizacji partyjnej w Fabryce Ogniw i Baterii istnieją na daleko i braki poważne.

### Zagadnieniem oszczędności musi żyć cała załoga

Akcja oszczędnościowa na r. 1949 zapoczątkowana została w Wytwórni na ogólnym zebraniu załogi. Wysłuchanie przez Komitet Fabryczny, Radę Zakładową i administrację projekty oszczędności idą po linii: wzmocnienia dyscypliny pracy przez zlikwidowanie spóźnień, zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych oraz racjonalniejsze wykorzystanie surowca. W sumie projektuje się zaoszczędzenie w ten sposób 5.266.620 zł.

Dyskusja na zebraniu ograniczyła się w znacznej mierze do zagadnienia dyscypliny pracy. Projekty przyjęte zostały z zadowoleniem i tu niewątpliwie Komitet Fabryczny ma do zaoferowania poważne osiągnięcia. Wszystkie możliwości nie zostały jednak wykorzystane.

Podstawowa organizacja partyjna Wytwórni, jak to często czyni i w innych wypadkach, podeszła do zagadnienia oszczędności bardzo „od góry”. Sprawy nie przedyskutowano w organizacjach oddziałowych ani w grupach produkcyjnych i w rezultacie do zgłoszonych przez kierownictwo projektów oszczędności nie doszły żadne nowe od pracowników. Załoga Wytwórni, która już nieraz dała dowody, że zdolna jest do wykonania najpoważniejszych nawet zadań produkcyjnych, tym razem zagadnieniem oszczędności nie żyje w sposób należyty.

### Szkodliwe przerwosły personalne

W Wytwórni pracuje 318 osób, w tej liczbie 62 pracowników gospodarczych, 70 pracowników administracyjnych i tylko 186 osób w produkcji. Towarzysze z Wytwórni wiedzą, że taki stan jest nie normalny, wiedzą również, że jest on wynikiem złej polityki wydziału personalnego. Jak dotychczas jednak nie uczynili, aby temu zaradzić.

A polityka wydziału personalnego wygląda mniej więcej

cej tak. Centralny Zarząd przyznaje na dany dział 4 etaty; — trzeba oszczędzać, więc za miast 4 pracowników przyjmuje się 3, nie bacząc na to, że jeden zupełnie wystarczał. Podobnie wygląda przyjmowanie nowych pracowników na kierownicze stanowiska (przeważnie bez wiedzy Rady Zakładowej i Komitetu Fabrycznego). Zamiast wysuwać zdolnych robotników, których w przedsiębiorstwie nie brak — wydział personalny jest zdania, że na stanowiska te nadają się wyłącznie ludzie z wyższym wykształceniem, których wyszukuje się niejednokrotnie z kręgu własnych znajomych.

### Tak wygląda planowanie „od biurka”

Poważnym osiągnięciem komitetu partyjnego Wytwórni jest uruchomienie po raz pierwszy w r. 1949 produkcji ubocznej, która pozwala na pełne zatrudnienie przez cały rok robotników, pracujących dawniej w okresie nie sezonowym tylko godzinowo. Jednocześnie jednak na innych odcinkach organizacji partyjna nie potrafiła dotychczas usunąć braków które dobrze zna.

Braki takie przejawia np. wydział planowania, który układa plany produkcyjne przy biurku, w zupełnym oderwaniu się od rzeczywistości. Rezultaty takiego planowania w docne były wyraźnie w marcu br. Zaplanowana na ten miesiąc produkcja wykonana została w ciągu 15 dni, plan miesięczny przekroczone o 82,6 proc. a można go było przekroczyć nawet o 150 proc. Wszystko to w okresie, kiedy Wytwórnia ma na swoje wyroby natychmiastowy zbyt.

Podobnie wygląda sytuacja w wydziale zaopatrzenia, który całkowicie się zbliźnił z zowal.

### Gdzie leżą przyczyny złej pracy organizacji partyjnej?

Niedociągnięcia w działalności podstawowej organizacji partyjnej w Wytwórni mają swoje przyczyny przede wszystkim w złym stylu pracy sekretarza i egzekutywy komitetu fabrycznego. Jak może dobrze pracować organizacja partyjna, jeśli jej egzekutywa nie zbiera się systematycznie, aby przedyskutować każdorazowo bieżące sprawy, jeśli cała orga-

nizacja pracuje bez jakiegokolwiek planu. A ostatnie posiedzenie egzekutywy w Wytwórni odbyło się dwa miesiące temu.

Rozumiemy trudności, jakie miał sekretarz, tow. Roj z uporządkowaniem spraw organizacyjnych. Ale tu właśnie popełnił on zasadniczy błąd. Zamiast wciągnąć do pracy cały aktyw partyjny, dał się on całkowicie zepchnąć sprawom organizacyjnym, stał się poprostu „omnibusem” organizacyjnym, który nie ma czasu na właściwe kierowanie pracą komitetu fabrycznego.

Drugim poważnym błędem organizacji podstawowej w Wytwórni jest brak kolektywnej pracy. Wszystkie sprawy załatwiają poszczególne towarzysze na własną rękę, nie więc dzieje się, że robią często błędy. Błędów tych można uniknąć tylko wtedy, jeżeli każdorazowo decyzyje we wszystkich sprawach podejmowane będą zbiorowo, jeżeli będzie nad nimi ra-

dziej kolektyw.

Dalszym poważnym błędem komitetu fabrycznego jest niedocenianie roli kobiet, które w organizacji partyjnej w Wytwórni stanowią większość. Wykazuje to chociażby ostatni kurs szkolenia ideologicznego. Pośród 15 absolwentów kursu były tylko 1 kobieta, reszta odpadła w czasie wykładów. Komisja szkoleniowa nie umiała stworzyć odpowiedniej atmosfery, która zachęcałaby towarzyszek do systematycznego uczęszczania na kurs.

Wreszcie ostatnią bardzo wa-



Stangret Antoni Dwornik z maj Oporowo wychował w ciągu 4 lat przeszło 60 zdrowych źrebiąt. Jednym z najpiękniejszych okazów koni jest ogier półkrwi angielskiej (na zdjęciu) własnego już chowu Dwornika.

żna sprawa, związana ściśle ze złym stylem pracy Komitetu Fabrycznego. Podstawowa organizacja partyjna w Wytwórni Ogniw i Baterii, chociaż orientuje się doskonale we wszystkich zagadnieniach produkcyjnych, nie czuje się gospodarzem zakładu pracy. Nie umiała ona nawiązać odpowiedniej współpracy z dyrekcją, nie umiała stworzyć atmosfery, która pozwoliłaby jej na wykonywanie zadań, jakie nakłada statut partii. A początkowy ustęp punkt 51 statutu mówi wyraźnie: „Zakładowe organizacje 10-tyjne w zakładach i przedsiębiorstwach kierują społecznym politycznym i gospodarczym życiem zakładu dla zapewnienia wykonania podstawowych dyrektyw partii i rządu”.

Podstawowa organizacja partyjna w Wytwórni Ogniw i Baterii w Poznaniu powinna przeanalizować swoją dotychczasową działalność, zastanowić się nad błędami i błędami te jak najszybciej naprawić. (jot)

## Robotnicy PPRK w Poznaniu zgłaszają zobowiązania pierwszomajowe

- 1) Przyspieszenie odbudowy Dworca Gł.
- 2) Remont parku maszynowego
- 3) Budowa gmachu 45 dni przed terminem

Z dużym zapalem przystąpili pracownicy Państw, Przedsię-

biorstwa Robót Komunikacyjnych w Poznaniu do realizacji powyższych zobowiązań 1-majowych. A są one nie małe. Kierownictwo robót prowadzonych przy Dworcu Głównym w Poznaniu, żąda dostarczenia w najszybszym terminie brakujących elementów. Pracownicy P. P. R. K. pomagają robotnikom, odbudowującym dworzec, w przedterminowym wykonaniu robót. 20 kasetek kasjer-skich zostanie oddanych przedterminowo do dnia 30. 4. br. Również 30 kwietnia, zamiast 6 maja zostaną oddane do użytku wiązary, potrzebne dla konstrukcji dachu Dworca Głównego.

Celem przyspieszenia rozpoczęcia budowy drugiego toru kolejowego na odcinku Rokietnica — Krzyż robotnicy P. P. R. K. wykonają przedterminowo 3000 łupków do montowania toru i 1077 sztuk łopat oraz wyślą specjalną ekipę celem

botników. Wszystko to razem stanowi powiązaną w jedną całość metodę i styl pracy gospodarki uspołecznionej, która w ten sposób zdobywa przewagę nad starymi formami gospodarki kapitalistycznej.

Nie można więc rozdzielać czynu 1 Maja od walki o przedterminowe ukończenie planu 3-letniego, ani współzawodnictwa pracy od systemu oszczędzania. Nie można realizować żadnego z tych postulatów w oderwaniu od całości walki, prowadzonej pod kierownictwem klasy robotniczej o nowy ustrój.

Posiadamy aparat Partii, rozbudowaną sieć związków zawodowych i stworzony na zakładach pracy samorząd robotniczy. Do nich kierowany jest apel Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy o zdwojenie czujności, aby działalność poszczególnych komitetów powiązana została w jedną całość, tak jak walki te prace zmierzają do jednego celu — budowania socjalizmu.

Wezwanie to winno trafić do wszystkich zakładów pracy, gdzie poszczególne komitety, przez zwiększoną koordynację pracy, osiągną łatwiej zamierzane cele na drodze do socjalizmu.

przedterminowego przygotowania sprzętu do budowy.

### ZAŁOGA WARSZTATÓW MECHANICZNYCH PRZYSPIESZA REMONT PARKU MASZYNOWEGO

Również załoga głównych warsztatów mechanicznych P. P. R. K. podjęła szereg uchwał 1-majowych. Planowe wykonanie remontu lokomobili, wyznaczone na dzień 10 maja, zostanie wykonane do 30 kwietnia, przez co zaoszczędzonych zostanie 400 roboczogodzin. Naprawa dźwigu elektrycznego, wyznaczona planem do dnia 10 maja, zostanie wykonana w myśl uchwały robotników również do 30 kwietnia, przynosząc oszczędność 500 roboczogodzin.

320 zaoszczędzonych roboczogodzin przyniesie przedterminowe wykonanie remontu betoniarci, a 480 roboczogodzin zaoszczędzi się przy naprawie silnika spalinowego. Naprawę załoga chce wykonać również do dnia 30 kwietnia, zamiast, jak planowano, do 12 maja. Ogólna oszczędność, biorąc pod uwagę tylko wartość czasu pracy, wynosi 112 000 zł.

### BUDOWA GMACHU O 45 DNI WCZEŚNIEJ

Część załogi P. P. R. K., zatrudniona przy budowie budynku administracyjnego warsztatów kolejowych przy ulicy Roboczej, podjęła poważne zobowiązanie.

Gmach ten miał być wykonany w myśl planu do dnia 15 czerwca br. „Plan wykonamy przed terminem — budynek wykończymy w stanie surowym do dnia 30 kwietnia br.” — stwierdzili robotnicy w uchwalej rezolucji.

Zobowiązanie to ma dużą wagę, gdyż w ten sposób 45 robotników, zatrudnionych przy budowie budynku administracyjnego, zaoszczędzi po 45 dni roboczych.

### „MAGGI” WYKONA PLAN 2 MIES. PRZED TERMINEM

Na zebraniu całej załogi w dniu 9 bm, pracownicy fabryki „Maggi” w Poznaniu podjęli uchwałę, wykonania półrocznego planu produkcyjnego na rok 1949 do dnia 30 kwietnia.

Tym Czynem Pierwszomajowym załoga „Maggi” daje dodatkową produkcję wartości około 70 milionów złotych.

Jednocześnie załoga z inicjatywą miejscowej organizacji Z. M. P. postanowiła w ramach Czynu 1-majowego odbudować i oddać do użytku w dniu 1 Maja boisko sportowe do koszykówki i siatkówki. (Saw)

## O pracy agitatorów partyjnych

„Jednym z zadań podstawowej organizacji partyjnej jest — uświadamianie bezpartyjnych robotników, chłopów, pracowników umysłowych o słuszność polityki i haseł partii oraz mobilizowanie ich do wykonania zadań stawianych przez partię. (Statut PZPR).

Różne są formy spełniania tych zadań. Ważnym elementem pracy uświadamiającej jest systematycznie prowadzona, oparta o konkretne warunki i zadania — agitacja.

Co rozumiemy pod pojęciem agitacji? Praca agitacyjna polega na codziennym wyjaśnianiu na gruncie doświadczeń samych robotników, chłopów i inteligencji pracującej, słuszności polityki i programu naszej partii. Polega na doprowadzeniu do świadomości bezpartyjnych przyczyn, korzyści i celów każdego posunięcia Partii i Rządu.

Agitacja winna się oprzeć o codzienne sprawy człowieka pracy, o jego codzienne zainteresowania, osiągnięcia lub trudności i troski. Na ich gruncie należy w formie dostępczej i zrozumiałej rozszerzać horyzont ludzi mniej uświadomionych, podnosić świadomość klasową i zainteresowanie dla polityki, ideologii i haseł głoszonych przez Partię.

Chodzi o to, aby każdy robotnik, chłop, pracownik umysłowy czuł się odpowiedzial-

nym za to, co się w państwie dzieje, aby wiedział, że jego praca, jego świadomość jest częścią składową pracy i świadomości narodu i że od niej zależy, czy będziemy kroczyć naprzód po drodze do lepszego jutra, do dobrobytu, do socjalizmu, czy też będziemy się cofać.

„Znaczący to — mówi towarzysze Stalin — że Partia powinna bezustannie zdobywać sobie zaufanie mas proletariackich — że swą polityką i swą pracą powinna wykazać sobie poparcie mas, że powinna nie komenderować, lecz przede wszystkim przekonywać, ułatwiając masom przekonanie się z własnego doświadczenia o słuszności polityki partii, że więc powinna być kierownikiem, wodzem, nauczycielem swej klasy”.

Niezachwiana! prawda tych słów jest wskazaniem dla naszych organizacji partyjnych, a przede wszystkim dla tysięcy towarzyszy agitatorów w zakładach pracy, gromadach wiejskich i instytucjach.

Weszlśmy w okres kampanii pierwszomajowej. Kampania ta zmobilizuje całą partię do aktywnej pracy, otworzy

wielkie pole działalności dla agitatorów partyjnych.

W zakładach pracy, na wsi, w instytucjach powstaną specjalne grupy agitatorów, składające się z najbardziej uświadomionych towarzyszy. Zadaniem każdego członka grupy agitatorów będzie objęcie pracą uświadamiającą określonej liczby bezpartyjnych.

Agitator winien dążyć do tego, by wykorzystać każdą możliwość — przerwę obiadową, wspólny przejazd do pracy lub domu, dla omówienia haseł i zadań pierwszomajowych, wysuniętych przez naszą partię. Należy również jak najszerszej stosować formę pogadanek, rozmów itp.

Jakim powinien być agitator, by mógł zdobyć zaufanie i autorytet wśród bezpartyjnych?

Agitator winien przede wszystkim nieustannie pracować nad podniesieniem poziomu swej wiedzy. Winien znać i rozumieć uchwały naszej partii, winien systematycznie czytać prasę i wydawnictwa partyjne. Od tego czy agitator będzie mówić swym uświadamianiem nad bezpartyjnymi, z którymi pracuje, zależy czy da sobie radę z zadaniem podnoszenia ich świadomości. Od tego zależy, czy potrafi w sposób jasny i przekonujący rozchwiać wątpliwość bezpartyjnego i zwalczyć błędne po-

glądy lub wpływ wrogiej propagandy. Dużą pomoc okazał agitatorom „Notatnik Referenta” oraz wydane ostatnio przez Wydział Propagandy KC PZPR wydawnictwo pt. „Prze-gład Wydarzeń”.

Ważną rzeczą, decydującą o powodzeniu pracy agitatora, jest jego osobista postawa i zachowanie w codziennym życiu. Agitator nie może być zarożumiałym lub opryskliwym, nie może używać tonu mentorskiego wobec mniej uświadomionych. Musi on pamiętać o ważnej stalinowskiej zasadzie, że partia nie tylko uczy masy, ale i uczy się od mas.

Bezpośredniość, prostota i jasność argumentów wynikająca z własnego zrozumienia i przekonania o słuszności sprawy, cierpliwość w wyjaśnianiu i przekonywaniu jest ważnym warunkiem skutecznej pracy agitatora.

Agitator nie powinien sam dużo mówić, winien on tak kierować dyskusję, by ludzie własnym wysiłkiem myślowym zrozumieć istotę rzeczy.

Nie należy omijać spraw trudnych lub drażliwych, przeciwnie, śmiało postawienie sprawy, szczere ujawnienie trudności, jakie mamy do pokonania, zmobilizuje do udziału w ich zwalczaniu i podniesie jednocześnie zaufanie do prawdziwości tego, co mówi agitator.



# Platforma - stoisko i szklana karuzela

przyszłe atrakcje pawilonu włókienniczego

## Brygada „odzieżowców” wykona prace przedterminowo

W tak zwanym „Pałacu Targowym” czyli w hali nr 10 MTP wrocławskie Wszechwładnie panują tu malarze i stolarze. Posadzka zarucona belkami, deskami, dyktami, wiorami, pozostawiana wiadrami z

farbą harmonizuje z tłem — z początku powstających stoisk. I gdyby nie pełna świadomość, że robotnik polski wywiązuje się z powyższych postanowień, trudno byłoby uwierzyć, że za kilkana-

ście zaledwie dni w tej samej hali przesuwają się będzie tłum zwiedzających, wpatrzony w eksponaty przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego.

W środkowej części hali, pod szklanym dachem, zwraca uwagę duża platforma, która na pierwsze wejście wydać się może ogromną tratwą, cumowaną na grubych czerwonych linach. Drewniana jej powierzchnia oklejona jest płótnem, na które robotnicy nakleją szary, pakunkowy papier.

Jeden z robotników chwytając nasze zdziwione spojrzenie i informuje:

— Na papier „przyjdzie” farba; płótno musi być, bo w przeciwnym razie papier pekałby po wyschnięciu.

Oto tajemnica zawodu, nie każdemu znana.

Efektowna ta platforma — to część stoiska Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżo-

wego. Projektodawca tego stoiska — inż. Radzinowicz informuje, że szczególnie bogato i pomysłowo wystawiony zostanie dział odzieży zawodowej.

Brygada przemysłu odzieżowego, która pierwsza przystąpiła do pracy, obecnie już wszystkie zaprojektowane roboty wykańcza 2 dni przed ustalonym terminem. Tzw. harmonogram, czyli wykres poszczególnych prac, podający czas ich wykonania wykazuje, że roboty zostaną ukończone w dniu 15 bm., tymczasem robotnicy oświadczają:

— Skończymy 13 i to na pewno.

Oprócz wspomnianej wyżej platformy pewnego rodzaju sensacją stoiska jest oszklona karuzela o przekroju 5 metrów.

Kto lub co będzie na niej wirować przekonamy się sami za niecałe dwa tygodnie. (n)

### ECHO DNIA

## Kieszon i... głowa

W powiecie gorzowskim miało ostatnio miejsce zdarzenie, które można by określić jako zabawne, gdyby nie to, że mieściło ono w sobie wszelkie cechy szkodnictwa społecznego.

Reżyser tego zdarzenia, wójt gminy Kłodawa, Kuźniar, wybrany zresztą na to stanowisko nieprawdopodobnie i w rezultacie nie zatwierdzony, wołał do jednej z komisji gminnych niemal samych bogaczy wiejskich. Interpelowany w tej sprawie oświadczył, udając naiwnego: starosta powiedział mi, żebym wybrał do komisji tylko samych mądrych ludzi, a ja uważam, że biedny chłopiec nie może być mądry.

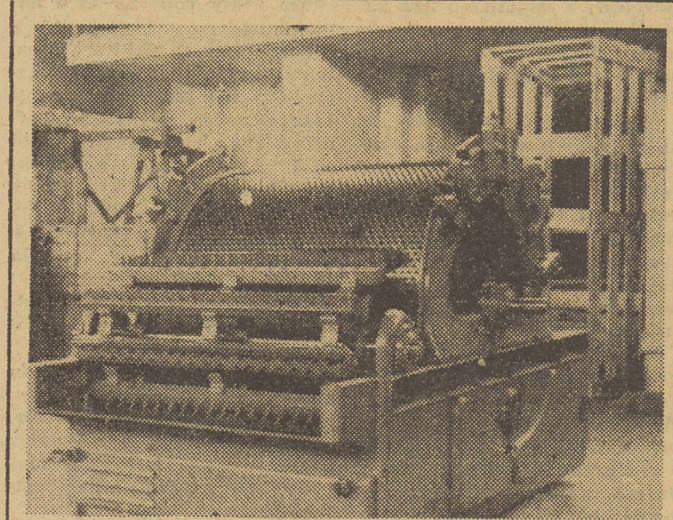
Łatwo sobie wyobrazić konsternację starosty, gdy zakomunikowano mu to oświadczenie wójty. Kuźniar — sprytny opiekun kapitału listów wiejskich wyleciał z Partii i ze stanowiska, ale... zagadnienie jako takie pozostało i aż prosi, żeby mu poświęcić trochę uwagi.

Trzeba wiedzieć, że opisany wyżej fakt nie jest bynajmniej odosobniony. W niektórych jeszcze umysłach pokutuje mniemanie,

że tych tylko, którzy mają dobrze wypchane portfele można uważać za mądrych. Biedni się nie liczą, bo są biedni i dlatego nie mają oni nic do gadania, dlatego właśnie można ich wodzić za nos.

A tymczasem... rozwój naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego zadaje kłam temu niemądremu i — wiadomo z jakich źródeł pochodzą — mniemaniu. Biedny robotnik, biedny chłop obejmuje coraz to wyższe, coraz to bardziej odpowiedzialne stanowiska, umie kierować pracą instytucji i obywateli z kłód fabrycznych, umie organizować i usprawniać tok pracy, a nawet wielu okazuje się uzdolnionymi wynalazcami i poprawia to, co dawno już temu wymyśliły „mądre” głowy.

Wybierajmy śmiało jak najwięcej robotników i jak najwięcej chłopów na odpowiedzialne stanowiska. Będą oni na pewno dobrze kierowali i dobrze radzili chociażby dlatego, że celem ich jest dobro ogólne, a nie kieszon własną i kieszon przyjaciół. Ten.



Prototyp najnowszej maszyny włókienniczej typu „Wilc” wykonanej przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych. Jest to eksponat ustawiony w hali Ciężkiego Przemysłu na M. T. P.

### Umowy na dostawę

## trzody bekonowej

Prowadzona przez przemysł konserwowy woj. poznańskiego akcja kontraktacji świń dla potrzeb przetworowych, — daje poważne rezultaty. Dotychczas hodowcy podpisali umowy na dostawę około 30 tysięcy tuczników bekonowych.

Spośród 6 bekoniarzy w woj. poznańskim, podległych przemysłowi konserwowemu, na czoło w akcji kontraktacji wysunęła się przetwórnia w Krotoszynie, która zakontraktowała przeszło 9 tus. tuczników.



W Hali Ciężkiego Przemysłu pracownicy Zjedn. Przem. Maszyn Włók. montują skrzynkę do tzw. kordów — specjalnych nitów do wyrobu opon samochodowych.

# SPORT... SPORT... SPORT...

## YMCA (Poznań), ZZK (Leszno) i HCP

## na czele mistrzostw kl. B w siatkówce

W sali Wojew. Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Pozn. O. Z. K. S. S. klasy B w piłce siatkowej drużyn męskich.

Cztery drużyny drugiej podgrupy — o czym już pisaliśmy — odbyły swe rozgrywki 3 bm. w Lesznie. Drużyna Włókiennicza z Zielonej Góry, która w tej podgrupie zajęła I miejsce, przegrała niestety wszystkie spotkania walkowerem z powodu udziału nie zgłoszonego zawodnika Gołaszewskiego. Tym samym więc spadła ona na czwarte miejsce. Na czoło tej podgrupy wysunęła się młoda drużyna ZZK Polonia (Leszno), przed AZS (Poznań) i Stellą (Gniezno).

W pierwszej podgrupie zwyciężyła bez straty punktu YMCA (Poznań), która niewątpliwie zaawansuje do klasy A. Poza drużyną YMCA należy wyróżnić jeszcze zespół ZS Ogniwo (Poznań). Pozostałe drużyny: ZZK (Rawicz), ZZK Papiernik (Poznań), ZZK (Gniezno) i KS Blask (Starołęka) były znacznie słabsze.

Szczegółowe wyniki tej podgrupy przedstawiają się następująco:

YMCA (Poznań) — ZS Ogniwo (Poznań) 2:0 (15:7, 15:6), YMCA (Poznań) — ZZK (Rawicz) 2:0 (15:6, 15:11), YMCA (Poznań) — ZKS Papiernik (Poznań) 2:0 (15:6, 15:1), YMCA (Poznań) — KS Blask (Starołęka) 2:0 (15:1, 15:0), YMCA (Poznań) — ZKS Ogniwo (Poznań) 2:0 (15:1, 15:0), Z. S. Ogniwo (Poznań) — ZZK (Rawicz) 2:1 (11:15, 15:11, 15:7), Z. S. Ogniwo (Poznań) — ZKS Papiernik (Poznań) 2:0 (15:3, 15:13), ZS Ogniwo (Poznań) — ZZK (Gniezno) 2:0 (15:4, 15:7), ZS Ogniwo (Poznań) — KS Blask (Starołęka) 2:0 (15:0, 15:3), ZZK (Rawicz) — ZKS Papiernik (Poznań) 2:1 (9:15, 15:5, 15:6), ZZK (Rawicz) — ZZK (Gniezno) 2:0 (15:12, 15:11), ZZK (Rawicz) — KS Blask (Starołęka) 2:0 (15:0, 15:0), ZKS Papiernik (Poznań) — ZZK (Gniezno) 2:0 (15:9, 15:6), ZKS Papiernik (Poznań) — KS Blask (Starołęka) 2:0 (15:2, 15:1), ZZK (Gniezno) — KS Blask (Starołęka) 2:0 (15:0, 15:0).

Ostateczna tabela pierwszej podgrupy przedstawia się następująco:

1. YMCA (Poznań)
2. Z. S. Ogniwo (Poznań)
3. Z. K. (Rawicz)
4. Z. K. S. Papiernik (Poznań)
5. Z. K. (Gniezno)
6. K. S. Blask (Starołęka)

| gier | pkt. | st. setów | st. matych |
|------|------|-----------|------------|
| 5    | 5    | 10:0      | 150:38     |
| 5    | 4    | 8:3       | 144:97     |
| 5    | 3    | 7:5       | 150:120    |
| 5    | 2    | 5:6       | 111:117    |
| 5    | 1    | 2:8       | 79:120     |
| 5    | 0    | 0:10      | 9:150      |

W grupie rezerw stanęły na starcie jedynie drużyny ZZK (Poznań) i HCP (Poznań).

Na starcie zabrakło rezerw Warty i Zielonych (Zielona Góra).

Wobec takiego stanu odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy rezerwami Cegielskiego i ZZK (Poznań), zakończone zwycięstwem drużyny fabrycznej w stosunku 2:0 (15:6, 15:11).

Druga kolejka rozgrywek odbędzie się w maju br. (zes)

## GWARDIA Z BABIMOSTU krzewi kulturę fizyczną na wsi

Dobrym przykładem kultu wiejskiego jest Milicja KS „Gwardia” z Babimostu. Działalność tego klubu, rekrutującego się przeważnie z młodzieży wiejskiej pozwoliła na szerokie zainteresowanie się sportem okolicznych wiosek. Kluby wiejskie stworzono w Kramsku Nowym i Podmokli, typowych wsiach autochtonicznych.

KS „Gwardia” powstał we wrześniu 1947 r. Założycielem był dzisiejszy komendant posterunku milicyjnego w Babimostu Teclaw. Przy pomocy miejscowej ludności i osiedleńców zbudowała M. O. z

własnych funduszy stadion sportowy w Babimostu.

Dotychczas drużyna milicyjna nie poniosła w mistrzostwach kl. C ani jednej porażki za wyjątkiem ostatniego pechowego spotkania z Gromem w Wolsztynie. Prowadzi zdecydowanie w swojej grupie. W tym roku w towarzyskim spotkaniu pokonano ZZK ze Zbąszynka w st. 3:1 i zremisowano w mistrzostwach z Dyskobolą II z Grodziska. Wśród graczy wybija się dobry technicznie Weiman i Świątalski.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywa w rękach Kokocińskiego. Poza tym założyli milicjanci sekcję siatkówki.

Popularności tego typowo wiejskiego klubu sprzyja, że okoliczne wsie autochtonów poszły za przykładem „Gwardii” i również stworzyły sobie drużyny sportowe. Milicjanci z Babimostu dali dowód, że rozumieją doniosły cel jak najszerszego krzewienia kultury fizycznej na wsi. (kt)



— „Polonia” Warszawska przetrwała. W drodze powrotnej z Gdańska drużyna piłkarska warszawska „Polonia” rozegrała w Bydgoszczy spotkanie towarzyskie z miejscową „Brdą”. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem „Brdy” w stosunku 3:2 (3:0).

— 25 spotkań Czechosłowacja — Węgry. Niedzielne zwycięstwo reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji nad Węgrami było ósmym sukcesem piłkarzy czeskich w spotkaniach drużyn obu państw. Jednocześnie z pozostałych meczów wygrali Węgrzy, podczas gdy sześć spotkań zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Ogółem po 25 spotkaniach reprezentacji obu państw stosunek bramek wynosi 54:49 na korzyść Węgrów.

## Tanie obiady dla zwiedzających MTP

Komitet Obywatelski MTP, przygotowuje szereg stołówek, w których po niskich cenach zwiedzający Targi będą mogli otrzymać śniadania, obiady i kolacje.

Oprócz 8 dużych stołówek, obliczonych na 5.000 osób organizuje się kilka mniejszych przy szkołach i dworcu.

# O GŁOSZENIA

**Aleksander Szytler**  
Specjalny Skład i Hodowla Nasion  
Poznań, ul. Wielka II - Tel. 22-50 i 35-07  
poleca  
**Nasiona polne i ogrodowe**  
Cenniki na żądanie. 372

**Zbierajmy ODPADKI UŻYTKOWE**

Z okazji Świąt Wielkiejnocy  
Szan. Klienteli oraz Gościom  
**„Wesołego Alleluja”**  
życzy  
**Cukiernia „Cristal”**  
Poznań, ulica Kantaka 5  
Stanisław Kędziara  
Tel. 40-19 347

**Kokczyński i Ska**  
Spółka Jawna  
**Narzędzia**  
Artykuły Techniczne  
POZNAŃ  
ul. Wałki Młode 8  
367

**The Gentleman**  
Poznań  
ul. Pedereńskiego 1.  
383

**POLECAMY**  
nakrycia stołowe,  
galanterię metalową,  
oraz artykuły gospodarstwa domowego  
**ZJEDNOCZONE DOLY TOWAROWE**  
Sp. z ogr. odp.  
Poznań, St. Rynek 92  
róg Wronieckiej 384

Pończochy, skarpetki, bielizna damska w wielkim wyborze „Ewa” Marsz.  
Rokossowskiego 60. 370

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI**  
Poznań, ul. Kantaka 8/9, Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 519-83, z-ca red. nacz. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatowy 529-35, kółportaż i prenumerata zamawiająca 502-84 kółp. pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.  
Wydawca: R. S. W. „Prasa”  
Wydawca: W. Z. G. Przedsiębiorstwo Państw. Wydawnictwa  
K — 59076

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział w Poznaniu przyjmie inżynierów i Budowniczych

uprawnionych, względnie techników budowlanych z długoletnią praktyką na stanowisku kierowników budowy. Zgłoszenia na piśmie, należy kierować do Wydziału Ogólnego w Poznaniu, ul. Żelazna 12, III ptr. 323

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Poznań. Powiat. Suleja Alfons — Iwno, pow. Środa. 381

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Jarocin. Matyjaszczyk Wincenty, Malin, pow. Jarocin. 385

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Gniezno. Wilkasz Czesław, Gniezno, Garbarska 7. 387

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Jarocin na nazwisko Bartkowiak Stanisław — Skoraczew, pow. Jarocin. 388

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Gniezno. Hetman Mieczysław, Gniezno, Roosevelta 59. 388

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK — Leszno. Kaczmarek Szczepan — Gniezno, Chrobrego 35. 389

Zagubiono dokument zwolnienia od obowiązku służby wojskowej RUK — Poznań. Kukuręda Stanisław, Tamowo Podgórne, pow. Poznań. 392



# W całej wsi Borek zapłona światła w dn. 1 maja

## Czyn Pierwszomajowy pracowników Zjednoczenia Energetycznego w Gorzowie

Na zebraniu pracowników Zjednoczenia Energetycznego Podokręgu Sieciowego Gorzów i Zespołu Wytwórn II po wysłuchaniu przemówień przewodniczących poszczególnych rad zakładowych uchwalono, wśród niesłychanego entuzjazmu zebranych, następującą treść rezolucji:

„My, pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego Podokręgu Sieciowego Gorzów i Zespołu Wytwórn II, w zrozumieniu zadań, stojących przed klasą robotniczą przy odbudowie, gospodarki narodowej i umocnieniu fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce, zobowiązujemy się w ramach Czynu 1-majowego przeprowadzić następujące dodatkowe prace:

**Dział sieciowy, budowy i eksploatacji, personel techniczny i robotnicy Wytwórn I** — zelektryfikują całkowicie do 1 maja wieś Borek, powiat Gorzów. Przeprowadzą całkowity remont sieci napowietrznej, urządzeń instalacyjnych, wewnętrznych, remont stacji transformacyjnej i włączenie wsi do sieci w dniu 1 maja br.

**Warsztat elektryczny** — wyremontuje i przygotowuje jeden transformator, który będzie obsługiwał nowo połączoną w

ramach Czynu 1-majowego wieś Borek.

**Dział Ręczników** — dodatkowo naprawi 30 liczników, również tyle przygotowuje do legalizacji i dodatkowo wymieni 10 liczników w odbiorców oraz założy liczniki we wsi Borek.

**Rozdzielnia tkacka** — upo-

rządkuje teren, przyległy do rozdzielni.

**Placówki terenowe:** Witnica, Skwierzyna, Słubice, Drezdenko, Strzelce i Sulęcín — dodatkowo przeprowadzą po 12 godzin celem uporządkowania linii i stacji transformatorowych.

**Garaże** — przeprowadzą generalny remont jednego silnika samochodowego.

**Kotłownia i Siłownia** — zobowiązują się przeprowadzić dodatkowo 12 godzin celem skrócenia czasu projektowanego przy remoncie kotłowni.

**Rada Zakładowa** — zajmie się urządzeniem święta 1-majowego, rekonstrukcją budynku z zewnątrz i zorganizuje uroczystość, w związku z włączeniem do sieci zelektryfikowanej wsi Borek w dniu 1 maja br.”

el.

## Traktorzysta Czesław Gadziemski wykonał 190 proc. planu orki

Nasz korespondent zakładowy tow. **MA-DZIARZ** donosi:

W świetlicy TOR w Sulecho w odbyła się narada mechaników zespołowych PGR przy udziale administratorów PGR, kierowników warsztatów TOR Okręgu Ziemi Lubuskiej, inspektorów rej. i czynników polityczno-społecznych. Przybył również Instruktor Rolny WK PZPR tow. kpt. Kotabski.

Zebranie otworzył inż. Czajkowski, nacelnik Wydziału Mechanizacji PGR Okręgu Ziemi Lubuskiej.

Po referacie kpt. Kotabskiego przystąpiono do sprawozdań mechaników zespo-

wych, między innymi poruszo no sprawy pomocy sąsiedzkiej, likwidacji odlogów, akcji „H”, systemu „O” i współzawodnic twa pracy.

Ze sprawozdań mechaników wynikało, że 482 ciągniki od dnia 1. I. 48. do 31. 12. 48 r. zaoferowały 130.000 ha ziemi i tym samym wykonały plan w 129 procentach.

Bohaterem pracy socjalistycznej w PGR Okręgu Ziemi Lubuskiej uznany został traktorzysta Zespołu Drzewów ob. Czesław Gadziemski, który na traktorze marki Case DC dokonał orki średniej 628 ha, zamiast jako przewidywano w preliminarzu 330 ha, co stanowi przekroczenie planu w wysokości 190 proc.

Wyróżnione zostały zespoły, jak i również ich kierownicy — administratorzy.

Na pierwszym miejscu znajduje się zespół Buków, dalej zespół Osowa Sień, Lubieniec, Marzynowo i Widziszewice. Trudności, które wynikały z braku części zamiennych

do ciągników i maszyn rolniczych zostały usunięte, dzięki długotrwałej i dobrej współpracy z Zarządem Okręgowym TOR w Sulechowie i Warsztatami TOR-u w Okręgu.

Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji, potępiającej wrogą działalność podżegaczy wojennych.

## Zielona Góra będzie całkowicie oświetlona

W najbliższym czasie rozpoczyna się prace przygotowawcze i reperacyjne wszystkich gazowych lamp w całym mieście w celu oddania ich do użytku. Pieniądże na ten cel w sumie 350 tys. zł miasto otrzymało z dotacji państwowych.

Lg.

## Nowy Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze

W ub. niedzielę odbyły się w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze wybory do Komitetu Rodzicielskiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy Komitet. Weszli do niego ludzie ze środowiska robotniczego i pracującej inteligencji, a to: z ob. Wawrzyńskiego Janem, Galbierzczkiem Andrzejem, Sterengerem Wikto rem, Miodziak Stanisławem na czele.

Ponadto do Komitetu weszli z urzędu — dyrektor gimnazjum Łabuda i delegatka Rady Pedagogicznej ob. Solowiejówna.

W nowym Komitecie znajduje się 8 robotników, 2 chłopów małorolnych i 10 inteligentów pracujących.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono nie zmieniać dotychczasowych opłat miesięcznych za korzystanie z nauki. Wydatki związane z dożywianiem uczni, powiększenie biblioteki, zakupienie przyrządów do gabinetu fizycznego itp., pokryte będą właśnie z tych opłat.

Nowy Komitet ma przed sobą bardzo poważne prace, nie mniej jednak ze względu na swój skład sprostą on swemu zadaniu — mając na uwadze dobro i troskę o naszą młodzież szkolną.

Lg.

## Osadnicy z rzeszowskiego dobrze czują się w powiecie gorzowskim

pracy. Widać to w izbie, w obejściu i w polu. — Zaoraliśmy już dwa hektary — opowiada nam Gaska. — Ziemia nie najlepsza, ale można będzie z niej coś wyciągnąć. Tylko skąd my biedni weźmiemy ziarno na siew i ziemniaki?

— Izby mieszkalne trzeba by też trochę ponaprawiać — wtrąca Gaska. — A piece dymią, aż strach.

Towarzysz starosta z miejsca rozwiewa wszelkie obawy i wątpliwości.

„Róbcie co do was należy i o nic się nie bójcie. Dostaniecie ziarno na siew, dostaniecie ziemniaki i trochę pieniędzy na pierwsze, najniezbędniejsze potrzeby. Wójt gminy Witnica będzie o was pamiętał.”

Gaska dziękuje z uśmiechem, a w tym czasie zjawiają się w izbie żony trzech dalszych osadników: Jana Budy, Władysława Kwaśnego i Ignacego Kasindy.

**JECHALI Z WIARĄ, ŻE TU BĘDZIE LEPIEJ**

Chłopi wyjechali za swoimi sprawami do Gorzowa, więc za nich wszystkich odpowiada nam na pytania Antonina Buda,

laż w podwórku. Pytamy go, czy umie czytać i pisać. Chłopiec tylko kiwa głową.

— My tam mieli daleko do szkoły — wyręcza go w odpowiedzi jego starszy kolega, — a Czesiek ciężki jest do nauki. — Ano, ciężki, to ciężki. Ale gospodarz z niego będzie dzielny.

Czesio śmieje się i próbuje z powagą zastąpić zlaną oś w rowerze kawałkiem patyka.

**WSZYSCY DBAJĄ O WSPÓLNE DOBRO**

Gdy zjeżdżamy ze zbocza, zgłani waszymi okrzykami biegnących za nami dzieci, wójt gminy Witnica, tow. Kamiński opowiada nam o zasługującej na podkreślenie obywatelskiej postawie mieszkańców gromady Mościszki.

„Balem się poważnie o całość zabudowań w majątku, który tak dawno już czekał na osadników. Mieszkańcy gromady Mościszki przyszli mi jednak z pomocą. Uprawili oni część ugorów, a oprócz tego pilnowali po nocach dobytek, żeby ci nowi, którzy przyjadą, mieli gdzie mieszkać i pracować. Napisać o tym w „Gazecie”, że mieszkańcy Ziemi Lubuskiej pracują z zapałem i rosumie wśród nich zrozumienie dla harmonijnego, sąsiedzkiego współżycia.”

**NAJMLĘDSI GOSPODARZE JUŻ PRZY PRACY**

Wychodzimy przed budynek mieszkalny. Pod oknami dzieci nowych gospodarzy porobiły już sobie maleńkie ogródki. Dzieci tych jest istotnie spora gromadka.

Czesio Gaska, 11-letni skrzab, majstruje coś przy starym zarzewiałym rowerze, który zna-

## Czy wino złego planowania? Nadmierne zapasy w magazynach WAGMO

W magazynach zakładów „Wagmo” leżą całe sterty różnych półfabrykatów, ponie mieckich, o wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Artykuły te jako niepotrzebne zakładowo zostały zgłoszone władzom nadzernym przed kilkoma miesiącami. Jednak do chwili obecnej nikt się nimi bliżej nie zajął.

W magazynach tych znajdują się poza tym cały szereg artykułów swego czasu reglamentowanych, otrzymanych z przydziału, które leżą bezużytecznie, ponieważ zużycie ich jest tak małe, że otrzymane przydział wystarczy na kilka lat.

Czy to nie jest za duży zapas 2793 szt. żarówek 40/200, podczas, gdy zużycie ich wynosiło w styczniu br. 67 szt., w lutym 59 szt., w marcu 37 szt. Licząc maksymalne zużycie przeciętnie 70 szt. miesięcznie, zapas ten starczy na prawie 4 lata.

Podobnie wygląda sprawa z żarówkami 25 i 60 Watt, których posiadane ilości 956 i 1413 szt. według przeciętnego miesięcznego zużycia wystarczą na 2 lata.

Poza tym leży w magazynie 300 kg liny konopnej Ø 7 mm, z której rozchodowano od 1 czerwca 1948 do 30 marca 1949 r. tylko 4 kg. Czy taki zapas jest potrzebny?

Są to jaskrawe fakty magazynowania rzeczy w tej chwili w zakładach mało potrzebnych, a które z drugiej strony mogą

być bardzo potrzebne w innych zakładach.

Ponoszą tu winę czynniki planujące w Zjednoczeniu, które przydzieliły zakładom ilości towarów większe, aniżeli wynosi faktyczne okresowe zużycie.

Wz.

## Załoga Wytwórn Win inicjuje współzawodnictwo w pracy świetlicowej

Nasz korespondent fabryczny z Wytwórn Win tow. **WOJCIECHOWICZ**, pisze:

Świetlica przy Wytwórn Win w Zielonej Górze przystąpiła do współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej ze świetlicą Spółdzielców.

W pierwszych dniach kwietnia ekipa teatru amatorskiego Wytwórn wyruszyła samochodem do Ochli w gminie Świdnica, gdzie wystawiła dwie jednoaktówki pt. „Łajdacy” i „Kłosze”. Chłopi i młodzież wypelnili po brzegi salę, nagradzając wykonawców rzęsi stymi oklaskami.

W przyszłą niedzielę ekipa uda się do Letnicy.

Prócz tego sekcja chóralska pilnie odbywa próby śpiewu. Pracownicy Wytwórn coraz częściej i chętniej przebywają w świetlicy, gdzie mają możliwość czytania książek i gazet, słuchania radia, grania w ping-ponga i w szachy.

## Akademicy z Poznania z wizytą u chłopów w Bojadłach

Zespół artystyczny ZAMP przy Akademii Handlowej w Poznaniu udał się do Bojadł pow. Zielona Góra, na zaproszenie tamtejszego Uniwersytetu Ludowego. Wieczorem, w przepelnionej świetlicy Uniwersytetu odbył się wieczór artystyczny, poświęcony przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Po referacie kol. Pałczyńskiego omawiającym stosunki polsko-czeskie dawniej i dziś, zebrani zapoznali się z najwybitniejszymi utworami muzyki, pieśni i poezji bratniego narodu czeskiego. Szczerze oklaski były najlepszą nagrodą dla wykonawców, którzy przez miłych wspomnień wywiezionych z wizyty, nawiązali stały kontakt pozwalający w przyszłości na częstszą wymianę myśli i osiągnięć.

Uniwersytet Ludowy w Bojadłach posiada 31 słuchaczy o rozpościoci wieku od lat 16 do 50. Uniwersytet mieści się w pałacu ponie mieckim, posiada swój własny majątek, na który składają się: 56 ha ornej

ziemi, 6 krów, 5 koni i 1 traktor.

Ambicją Uniwersytetu, jak nas informuje jego kierownik ob. Bzdega, jest doprowadzenie wsi do wzorowego stanu. Widząc ogromny zapał, słysząc szczere, serdeczne wypowiedzi słuchaczy Uniwersytetu, ma się pewność, że szlachetna ambicja przerodzi się w czyn.

\*\*\*\*\*



**ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”**  
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

**WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONOW**  
Milicja Obywatelska: 104 i 144.  
Szpital Powiatowy: 125 i 654.  
PCK.: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.  
Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przemysłowców 272 wzgl. 100.

**DYŻURY LEKARZY:**

14. IV. 49 — dr Gucewicz Dymitr, ul. Plac Lenina;  
15. IV. 49 — dr Serafińska Wanda, ul. Zeromskiego 18;  
16. IV. 49 — dr Dąbrowski Egon, ul. Widok 25, tel. 141.  
Dyżur pełni — Szpital Miejski tel. 16-81,2

—O—

**SKLEP POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO CZYNNY BEZ PRZERWY OBIADOWEJ**

Sklep Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Stary Rynek, czynny jest z dniem 11. IV. br. do 1. V. br. od godz. 8 rano do godz. 19, bez przerwy obiadowej.

Przedłużenie czasu sprzedaży uchwalone zostało przez pracowników — ekspedientów P. D. T.

**HUFCE „S. P.” Z ZATONIA PRZY PRACY**

Z inicjatywy sottszy, ob. Warchołńskiego i kierowników ośrodka maszynowego, ob. Zajęca, Junczki i Junczka hufca wiejskiego w Zatoniu uporządkowali 2.100 m<sup>2</sup> terenu ośrodka maszynowego w Zatoniu. Pracę tę wykonali w czasie 50 dni w ramach 3-dniowej hufców „S. P.”. W bieącym tygodniu tenże sam hufiec przystąpi do kompletnego oczyszczania — wszystkich maszyn i traktorów, znajdujących się w ośrodku.

**NIEUCZCIWY PIEKARZ PRZED KOMISJĄ SPECJALNA**

Piekarz Jan Czubał z Zawad 181, od dłuższego czasu wypiekał chleb, nie nadający się do jedzenia, pobierając za niego wyższe ceny.

Nieuczciwy piekarz został przekazany przez M. O. do Delegatury Komisji Specjalnej.

## Wzorowo zorganizowano rejestrację wojskową w pow. gorzowskim

Korzystając z przerwy obładowej udajemy się do przewodniczącego Komisji Rejestracyjnej, żeby podzielił się swymi wrażeniami z Gorzowa z Czytelnikami „Gazety Lubuskiej”.

Co małe w pierwszym rzędzie uderzyło — mówi przewodniczący — na waszym terenie, to bardzo duża frekwencja rejestrujących się przekraczająca wszędzie 95%. Jest to najlepszy dowód, że Zarząd Gminy i sottszy przyłożyli się rzetelnie do zorganizowania całej akcji.

Drugim faktem miłym dla członków Komisji — to serdeczne przyjęcie jakie nam zgutowała ludność każdej gminy, w której pracowaliśmy. Jest to w dużej mierze zasługa tow. starosty Nowickiego, który zaglądał do niej bodaj codziennie. Jest to równocześnie dowodem sympatii, jaką chłopie po-

wiatu gorzowskiego darzą odrodzone Wojsko Polskie.

A jak sprawa wygląda w Gorzowie? — przerwałem ob. porucznikowi?

W Gorzowie jest na ogół wszystko w porządku, otrzymaliśmy do dyspozycji obszerny lokal „Służby Polsce” w którym doskonale możemy się pomieścić. Spodziewałem się, jednak że Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zorganizuje akcję opieki nad rejestrującymi się. Nabija nas poza tym trochę stolówek, o ile wiem, to przedtędn miasta płaci codziennie 100 zł za nasze obiady, a one nie są nawet połowy tego warte. — Ale to nieważne, ważne jest że i w Gorzowie jest duża frekwencja rejestrujących się i nastroj wśród nich jest bardzo dobry.

Podziękowałem przewodniczącemu za informacje i udałem się do stolówki, żeby obejrzeć te „nabijane” obiady. — To, co zobaczyłem, to niewarte było 100 zł. — Jakaś wodnistą zupą, trochę kapusty z małym skrawkiem mięsa i porcja kartofli. — Zawstydzili się w imieniu Gorzowa. — Dla żołnierzy pracujących ponad 12 godzin dziennie to faktycznie trochę za mało. Wstydzicie się leśnicy! To w waszej stolówce!

El—be.

Samochód nasz z trudem wspina się po ciężkiej, błotnistej drodze, prowadzącej do majątku Mościszki, w gminie Witnica. Z obu stron otacza nas gęsta, nieprzejrzana ściana lasu. Dopiero po osiągnięciu punktu szczytowego, wjeżdżamy na rozległą płaszczyznę, z prawej strony przylegającej do lasu, a z lewej — odsłaniającej dolinę, w której czerwienią się budynki. Przed nami — zniszczone częściowo tylko zabudowania, w których przed kilkoma dniami osiedlili się przybyłe z Rzeszowskiego cztery rodziny chłopskie. Przybyły po to, by objąć we władanie dobrą urodzajną ziemię lubuska.

**Z PIERWSZĄ WIZYTĄ U NOWYCH GOSPODARZY**

Włodarz powiatu, tow. starosta Nowicki i wójt gminy, tow. Kamiński jadą z pierwszą, oficjalną wizytą do nowych gospodarzy. Nam, przedstawicielom prasy partyjnej, nasuwają się pewne porównania... Dawniej tego nie było. Dawniej chłop musiał stracić dużo czasu, żeby znaleźć drogę do starosty.

Andrzej Gaska, osadnik ze wsi Zgłobie, w pow. rzeszowskim, jego żona i dwoje dzieci, witają nas z niekłamana radością. Dopiero trzeci dzień siedzą na nowym gospodarstwie, ale już ochoczo zabrali się do



**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI**  
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA  
TEL. 533

**Ważne telefony:** — Straż Pożarna — 98, Milicja Obywatelska — 535 i 656, Urząd Bezpieczeństwa — 507 i 308, Aptek — 900 i 933, Szpital Miejski — 552, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

**WIDOWISKO „FRONTEM DO WSI” W TEATRZE ZIEMI LUBUSKIEJ**

Miejsowa obsada filii Teatru Poznańskiego w Gorzowie w składzie: H. Rychłowska, E. Horecka, Fr. Rychłowski, W. Blichewicz, J. Horecki, J. Skwierczyński i J. Sipiński — przygotowała na niedzielę, dnia 17 kwietnia premierę widowiska pt. „Frontem do wsi”, w ramach którego zagrają „Marcowego kawalera” — Bliznińskiego oraz aktualny obrazek ze wsi dzisiejszej, pióra Lachowicza pt. „Gospodarz to ja”. Początek przedstawienia o godz. 20.

**POŻAR OD ŻELAZKA ELEKTRYCZNEGO**

W nocy z dnia 11 na 12 bm. Straż Pożarna zawiadzana została do pożaru przy ul. Krzywoustego nr 10. Dzięki natychmiastowej interwencji, pożar — spowodowany niewyłączeniem żelazka elektrycznego, strawił jedynie stół. Wypadek ten winien być przestrógą dla gospodarzy w okresie przedświątecznych porządków.

**W SKLEPACH SPÓŁDZIELCZYCH TEŻ OBOWIĄZUJĄ CENNIKI WIDOCZNE DLA KLIENTÓW**

Na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen, Komisja Specjalna w Poznaniu ukarała ekspedientkę z P. D. T. w Gorzowie, ob. R. I. mietlińska, grzywną 2.000 zł za nie ujawnienie cen na artykułach, — znajdujących się w obrębie jej działu.

Za to samo została ukarana grzywną 2.000 zł ob. Jędrzejczak, kierownik konsumu Z. Z. P. P. el.



# WIELKOPOLSKA W OKRESIE LODOWCOWYM

Około 65 milionów lat trwała najmłodsza era naszej ziemi. Dzielimy ją na okres trzeciorzędny i czwartorzędny. Okres czwartorzędny dzieli się na dyluwium i aluwium. Dyluwium jest inaczej zwane okresem lodowcowym, aluwium trwa nadal.

W okresie lodowcowym niektóre tereny ziemi pokryte były olbrzymimi lodowcami. sięgającymi 1000 m grubości. W Europie centrum zlodowacenia leżało w Finlandii i północnej części Skandynawii. Z nad morza Północnego i Bałtyku płynęły lodowce poprzez Europę północną i środkową. Ośrodki zlodowacenia powstały w górach (w Karpatach, Alpach) a okoliczne tereny pokrywały się jednocześnie lodem.

Zlodowacenie powstało na skutek wielu przyczyn wewnętrznych naszej planety, jak powstanie nowych lądów, uwięzienie dwutlenku węgla, zmiana mórz, oraz z przyczyn zewnętrznych.

Lodowce zmywały swym ciężarem pokład geologiczny powierzchni ziemskiej i znosiły go nieraz na inny teren. W Polsce były dwa okresy lodowcowe, oraz 2 okresy międzylodowcowe.

dyluwium, w czasie których panował ciepły klimat. Dzięki poważnym wahanom temperatury fauna zmieniała często tereny i dostosowała się pod względem biologicznym do klimatu.

Oddział Przyrodniczy Muzeum Wielkopolskiego posiada szereg zwierząt z okresu dyluwium.

Szczątki te znalezione zostały przez naszych geologów przeważnie skamieniałe, w blokach kamiennych, na polach, lub zakonserwowane w korytach rzek, torfach, bagnach itp.

Klimat spędził do nas zwierzęta z krajów północnych i stepów azjatyckich. Żyły u nas renifery, nosorożce, słonie i lwy.

W żwirze na Dębcu wykopano niedawno 3 okazy przedstawicieli rzędu parzystokopytnych z rodziny nosorożców „Rhinoceros Mercii Jag”.

Zwierzęta te były olbrzymie, przewyższały wzrostem żyjącego dziś nosorożca afrykańskiego. Były pokryte grubym futrem, lub też posiadały nikielowe owłosienie — zależnie od zmian klimatycznych. Rogi sięgały 1 m, wysokość ciała dochodziła do 3 m.

Olbrzymie słonie żyły u nas od zachodu aż po Ukrainę, natomiast nie zbliżały się do Północy.

Z rysunków okresu jaskiniowego i z dobrze zakonserwowanych wykopisk znane są mamuty, które stanowią również specjalny gatunek słoni. Wyglądających w erze lodowcowej całkowicie odmiennie niż obecnie.

W Obornikach znaleziono żab trzonowy mastodonta, prototypa słoni. Koń występował w 3 odmianach: koń Przewalskiego, tarpana i ciężki koń czwartorzędowy. Poza tym istniał jeszcze kulan — półsłoń oraz przypuszczalnie zebry, co można wnioskować z rysunków, i małowideł pozostawionych na ścianach jaskiń przez ówczesnego człowieka.

W Łukaszewku pod Trzemesznem wykopano szczątki olbrzymiego łosia, sama rozpiętość jego łopaty sięgała 162

cm. W późnym trzeciorzędzie dyluwium datuje się najlepszy rozwój jeleni. Jelenie posiadały wówczas znaczne węższe i mocniejsze niż dziś, nieraz dwurzędowe rogi.

Z pustorogich wymienić należy żubra, tura i różne gatunki bydła torfowego.

Znaleziska w Kowanówku świadczą o tym, że w Wielkopolsce żył lew i niedźwiedź. W okresie dyluwialnym żyła poza tym na naszych ziemiach antylopa, skoczki, lemingi i inne.

Zwierzęta minionej ery wymarły u nas całkowicie na skutek przyczyn zewnętrznych jak kataklizmy żywiołowe (trzęsienie ziemi, nagłe wybuchy wulkanów, zalew lądu przez morze i przesunięcia lodowcowe) oraz wewnętrznych.

Ziemia nasza stale zmieniała swe oblicze a fauna przybierała inne kształty.

H.K.

## Ciekawostki ze świata

400 DZIEŁ LITERATURY I SZTUKI UBIEGA SIĘ O NAGRODĘ STALINOWSKĄ ZA R. 1948

Zakończyła się w Moskwie sesja komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie literatury i sztuki, poświęcona omówieniu dzieł zgłoszonych do nagrody za r. 1948. W toku półtora miesięcznych obrad, sesja rozpatrzyła 400 dzieł z dziedziny muzyki, literatury, sztuki, filmu, teatru, malarstwa i architektury. (w)

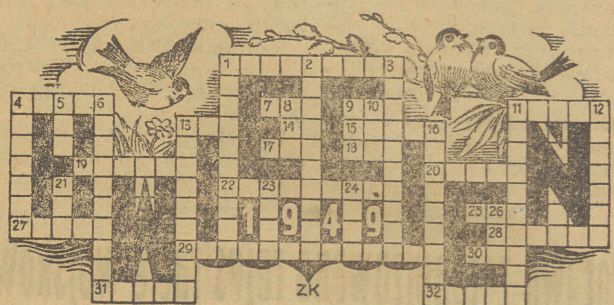
ZWYCZAJE DZIKICH PLEMION

W jednym z prymitywnych plemion murzyńskich jeszcze dzisiaj panuje dziwny zwyczaj wśród kobiet. W okresie dojrzewania przekrawają one sobie dolną wargę i wkładają w nią kość. Po pewnym czasie następuje zamiana dawnej kości, na większą i grubszą, przez co dolna warga staje się coraz dłuższa. Dla murzyna jest ona podobno najpożądniejszą i najbardziej uwagi godną ozdobą piękności murzyńskich. (mp)



## KRZYŻÓWKA

ul. I. Grzeźulka — Poznań

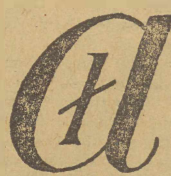


Do powyższej figury wpisać wyrazy o następującym znaczeniu:

Poziomo: 1. dążność, skłonność, 4. cwał, 7. część twarzy, 9. część doby, 11. inaczey naprawde, 13. rzeka w Europie, 14. dwie spółgłoski, 15. nakaz, rozporządzenie, 17. wymarzona ziemia, 18. liczebność, 19. imię męskie, 20. spis, 22. poirewienstwo (wspak), 23. zaimek, 27. idzie na dno, 28. osłabienie mięśniowe, 29. wtórowanie, 30. zęby zwierząt, 31.

scena w cyrku, 32. nagła pobudka, trwega. Pionowo: 1. radio do komunikacji zamorskiej, 2. skłonny do wzruszeń (bez końcowej litery), 3. wyjaśnienie (wspak), 4. pokój męski, 5. leczenie, unoszenie się w powietrzu, 6. drobnotkwa dokładność, 8. tała lodu, 9. rzeka w Europie (wspak), 10. utwór poetycki, 11. odrębność, 12. ucisk, niebezpieczeństwo, 13. odwrót, ucieczka, 16. odczuwanie myśli na odległość, 24. wiersz Marii Konopnickiej, 26. nasymp inaczej.

## REBUSIK LITEROWY



ROLNIAZANIE  
LAMIGŁÓWEK Z NR 73  
REBUSIK LITEROWY: nasymp.  
SZARADA: usta,  
FIGIELEK SZARADOWY: Urban — uran.

Za trafne rozwiązanie powyższych zadań wylosowali nagrody książkowe: 1. JAN MACA, Lipiny p-ta Wardy, 2. MARCELA DRWESKA, Kalisz (prosimy o dokładny adres), 3. KORNELIUSZ KOLSKI, Poznań, ul. Limanowskiego 7, 4. LEON RATAJCZAK, Poznań, al. Marcinkowskiego 15, 5. LUDOMILA WICIAK, Szczecin, al. Wojska Polskiego 115.

## SZARADA

ul. E. Płociński — Poznań  
Pierwsze przy wozie znajduje dziecko,  
Drugie nad wodą jest przecieć,  
Razem gdy dodacie,  
Nazwę miasta otrzymacie.

## UWAGA SZARADZISTO!

Rozwiązanie powyższych zadań należy przesłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem: Redakcja „Gazety Poznańskiej”, Poznań, ul. Kantaka 8/9, Dział Rozrywek Umysłowych. Trafne rozwiązania przynajmniej dwóch lamigłówek nagrodzone będą drogą losowania cennymi książkami. Przy rozwiązaniach należy podać, które zadanie podobało się najwięcej.

## Coś niecoś z HISTORII TARGÓW

Institucja targów jest tak stara, jak stary jest handel. W odległych czasach gospodarczego prymitywu były targi przejawiające formę handlu, a terminy „podróżnik” i „kupiec” stanowiły pokrywające się co do zakresu synonimy. W formie podobnej do obecnych międzynarodowych powstały targi w XII i XIII wieku w powiązaniu z wielkimi świątami kościelnymi. Stąd nazwy feria, foire, Messe.

Trudności komunikacyjne powodowały, że koncentracja towarów w określonych miejscowościach i zgóry oznaczonych dniach była mile widziana tak przez sprzedających jak kupujących. Na targach tych sprzedawano nie tylko dowiezione towary, lecz zamawiano nowe, których w danej chwili nie było pod ręką. Pod koniec średniowiecza na targach lyońskich we Francji, zaczęto towary sobie wzajemnie kredytować.

Celem dźwignięcia znaczenia targów jako ośrodka zewnętrznej wymiany handlowej nadawano targom specjalne uprawnienia i przywileje w formie zwolnienia od cła, zabezpieczenia.

## Co jutro na obiad?

Kapuśniak jarski  
Śledź zapiekany z ziemniakami  
Omlet z konfiturami

Na kapuśniak gotować godzinę: 2 marchwie, 2 ziemniaki pietruszkę, cebulę, kilka listków bobkowych i 3-4 ziarna pieprzu na 1 litr wody. Kiszoną kapustę (1/2 kg) obmyć, wycisnąć i dusić pół godziny pod pokrywką. Następnie zalać kapustę jarzynowym wywarem i pozwolić wolno gotować się, 1 cebulę podsmażyć na oleju, dodać 1/2 łyżki maki, rozprowadzić rosołem, kiedy zagotuje się, zalać kapuśniak, doprawić solą i cukrem.

1 duży śledź, 2 cebule, 3 dekatury, 1/2 kg ziemniaków, 1/4 litra śmietany. Cebulę posiekać, pokroić. Śledzia oczyścić, wytrzeć, pokrajać w duże kawałki. Ziemniaki obrać, pokrajać na talarki. Do posmarowanego tłuszczem rondla ułożyć warstwami ziemniaki, śledź i cebulę, zalać śmietaną i zapiec w piecyku (20 minut).

nia transportu, przyspieszenia rozpraw sądowych w wypadku targów, udogodnienia wymiany walut itp.

Najważniejsze targi odbywały się dawniej w Rosji w miejscowościach: Nowogrod, Moskwa, Irbit, Kiachta i Tiumeń, we Francji: Reims, Troyes, Sedan i Lyon, we Włoszech: Siniawino znajduje się niewielka, niezwykła oryginalna oaza w tundrze. Miejscowość ta mimo chłodnego lata arktycznego jest ogromnie malownicza. Rosną tu krzewy, grzyby i nawet jagody. Oprócz zwykłych w tych miejscach reniferów, spotyka się dziczyznę różnego rodzaju — gęsi i kaczki.

Oaza ta powstała w dalekiej północnej tundrze dzięki obecności źródeł leczniczych, zawierających siarkowodór. Lekarze orzekli, że w tych „gorących źródłach” leczyć się mogą chorzy nerwowo i reumatycznie. Ludność miejscowa oraz pracownicy stacji polarnych wypróbowali na sobie lecznicze właściwości tych źródeł.

Niedawno Centralny Komitet Związku Zawodowego Pracowników Głównego Zarządu Północnej Drogi Morskiej postanowił stworzyć w rejonie „gorących źródeł” pierwsze w Arktyce uzdrowisko. Będzie to dobrze urządzone i komfortowe sanatorium. Powstań tu budynki zakładów leczniczych, łazienki, a także gabinety lecznicze, elektrolecznicze i inne.

Do uzdrowiska „Gorące Źródło”, które czynne będzie przez cały rok, skierowano już pierwszych lekarzy — specjalistów.



Nasze lasy, z piękna których będziemy już niedługo korzystać, dają nam nie tylko miły cień w lecie, lecz i wspaniałą budulec.

## Słynna biblioteka cara Iwana Groznego

Energetyczne poszukiwania w podziemiach Moskwy

Uczni radzieccy nie zaprzestają poszukiwań słynnej biblioteki Iwana Groznego, ukrytej w podziemiach Moskwy.

Historia tej biblioteki przedstawia się następująco:

Bizantyjska królowna Zofia Paleolog, przyszła żona cara Iwana III, przywiozła do Moskwy na wieczne przechowanie zbiór rzadkich manuskryptów greckich.

Obawiając się o całość tej jedynej na świecie zbiórki na swe znaczenie biblioteki Zofia już jako carowa moskiewska rozkazała wybudować olbrzymią skrytkę podziemną.

Następnie biblioteka ta została znacznie powiększona przez Iwana Groznego, który zebrał tysiące książek.

Znawcy twierdzą, że wartość biblioteki jest po prostu bezcenna.

## PIERWSZE OGRODY ZOOLOGICZNE

Ogrody zoologiczne sięgają zamierzchłej przeszłości. Już Egipcjanie, na tysiąc lat przed naszą erą musieli oddawać się z wielkim zamiłowaniem hodowli dzikich zwierząt. Świadczy o tym tysiące mumii zwierząt, odnalezionych w wykopiskach. Poza mumiami zwierząt, które Egipcjanie wnieśli do godności bóstw, jak kotów, krokodyli i ibisów — odnaleziono w Egipcie niezliczone ilości mumii małych i wielkich drapieżców.

Pierwszy jednak przykład ogrodu zoologicznego, zblizonego do dzisiejszych zoo, dają Chiny na 1000 lat mniej więcej przed naszą erą. Ogród, który istniał tam za dynastii Chow, miał cel naukowy i pe-

dagogiczny. Świadczy o tym nazwa „Ogród Wiadomości”, którą nosił.

Inaczey rzecz miała się u Rzymian i na dworach wschodnich królów i satrapów w starożytności.

Prócz ułaskawionych dzikich zwierząt, hodowanych ku rozrywce władcy — hodowano lwy i tygrysy przy cyrkach jako przyszłych zapasników na arenach, a więc w celach jedynie widowiskowych.

Później, w średnich wiekach, na dworach europejskich monarchów, spotykamy coś w rodzaju ogrodów zoologicznych — zwierzyńce, na które składały się, bądź to dziwy ze świata zwierzęcego, przy-

wożone z dalekich wypraw wojennych, bądź też przyszłe jako upominki, przez królów z odległych krain, z którymi łączyły ich polityczne, czy handlowe stosunki.

Prawdziwy jednak, doskonały ogrodu zoologiczny, odnajdujemy w Meksyku, około r. 1500 naszej ery, dzieło Montezumy II. Były w nim ogromne sadzawki z wodą słodką dla rzecznych, a słoną dla morskich gatunków ryb — najrzadsze gatunki ptaków, głębokie jamy, kopane w ziemi, w nich najrozmaitsze odmiany drapieżców i klatki z gryzoniami.

Osobny dział stanowiły płazy i gady. Hala, obejmująca

ich zbiór, miała 150 m długości; stały w niej rzędami klatki, gęsto okratowane, wyściełane pierzem — głębokie koryta pełne mułu. Przewalały się w nich w geometryczne figury znaczne cielska boaduscieli, zwijający nieraz cudnie barwione ploty mniej lub bardziej jadowitych przedstawicieli węzowego rodu. Wszystko co było mięsożernego między nimi, karmiono mięsem dzikich indyków, których musieli być wówczas nieprzeliczone ilości w Meksyku, gdyż zapiski mówią, iż dziennie ubijano około 500 sztuk tych ptaków, o doskonałym mięsie, na karm dla zwierząt królewskich. (Mich)